# Nro 420.

# KURYER POLSKI

WARSZAWA

Niedziela dnia 13 Lutego r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20. Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 5.

Właściciel Dziennika Kurjer Polski ma zaszczyt donieść publiczności, że do tego pisma poświęconego dobru obecnéj sprawy naszéj, należą osoby następujące: — Joachim LELEWEL. — Wincenty NIEMOJOWSKI. — Bonawentura NIEMOJOWSKI, — Ludwik OSIŃSKI. — Albert GRZYMAŁA. — Kaz. BRODZIŃSKI. — Piotr WYSOCKI. — ZWIERKOWSKI. — Wincenty MAJEWSKI — Aloizy BIERNACKI. — Andrzej PLICHTA. — Adryan KRZYŻANOWSKI, — Józef HUBE, — Franciszek ZAKRZEWSKI. — (Redaktorami odpowiedzialnymi za regularne wychodzenie pisma Wincenty MAJEWSKI, i Józef HUBE.)


## SEJM POLSKI.

### Ner 1.

Prawa onegdaj na posiedzeniu Izby poselskiéj jednomyślnie przyjęte: Izba Senatorska i Poselska, zważywszy potrzebę zapełnienia miejsc wakujących w izbie poselskiéj, a to w sposób nagłości obecnych wypadków odpowiadający, na wniosek swych kommissyi postanowiły i stanowią co następuje:

Art. 1. Na miejsca wakujące, bądź z powodu nienastąpionych lub niezatwierdzonych dotąd wyborów, bądź przez śmierć, przyjęcie urzędu płatnego, lub oddalenie się z kraju bez zezwolenia sejmu posła lub depotowanego, mają niezwłocznie nastąpić nowe wybory.

Art. 2. Na ten jeden sejm posłowie i deputowani którzy do dnia niniejszéj uchwały służbę czynną wojskową przyjęli, nie mają tracić miejsc swoich w izbie, posłowie zaś i deputowani, którzy od czasu rewolucyi urzędy, do których jest płaca przywiązana, przyjęli, mogą zrzec się urzędu, i natenczas w izbie nie tracą miejsca; pozostając zaś przy urzędzie zasiadać będą dopóty tylko w izbie, dopóki reprezentanci nowo wybrani, miejsc swoich nie zajmą.

Art. 3. Przy naznaczaniu terminów do sejmików lub zgromadzeń gminnych, na teraz zwoływać się mających, nie potrzebują bydź zachowane formalności artykułami 33 i 34 statutu organicznego o reprezentacyi narodowéj przepisane, a zamiast terminu piętnastodniowego artykułem 35 wymaganego, sejmiki i zgromadzenia gminne w Warszawie w dni trzy, na prowincyi w dni dziesięć po zwołaniu następować mają. Przewodniczyć im będzie sędzia pokoju przez właściwą władzę administracyjną wezwany, lub w razie jego niebytności radca obywatelski z właściwego powiatu z kolei starszeństwa. Gdyby zaś ani sędziego pokoju ani radcy, na sejmiku lub zgromadzeniu nie było, natenczas miejsce ich zastąpi podsędek.

Art. 4. Na przypadek śmierci lub dostania się w niewolą nieprzyjacielską którego członka izby poselskiéj, Rząd narodowy zwoła natychmiast w myśl prawa niniejszego, właściwe sejmiki lub zgromadzenia gminne.

Art. 5. Wykonanie niniejszéj uchwały poleca się Rządowi Narodowemu.

### Ner 2.

Izba Senatorska i Poselska, celem zabezpieczenia prawnego kompletu na posiedzeniach izby poselskiéj, na wniosek Kommissyi sejmowéj, postanowiły i stanowią co następuje:

Art. 1. Każdy członek izby poselskiéj w czasie teraźniejszego sejmu obecny, jeżeli się bez upoważnienia marszałka na piśmie,

z miejsca obrad oddali, albo też z urlopu na czas oznaczony, bez udowodnienia powodów prawnych nie powróci; utraca prawo zasiadania w izbie i zarządzony będzie nowy wybór na miejsce z tego powodu wakujące.

Art. 2. Skoro nad komplet izby poselskiéj art. 162 statutu organicznego ustanowiony, tylko dziesięciu członków izby obecnych będzie, marszałek wstrzyma wydanie wszelkich urlopów. W każdym razie urlopy takowe dłużéj jak na dni 15cie wydawane bydź nie mogą, niewłączając czasu na odbycie podroży tam i na powrót koniecznie potrzebnego.

Art. 3. Wykonanie niniejszej uchwały poleca się marszałkowi izby poselskiéj i rządowi narodowemu w czem do kogo należy.

Ner 3.

Odesłano zaś jeszcze do kommissyi, następujący projekt: Izby senatorska i poselska, zważywszy potrzebę wyrzeczenia względem członków sejmu, którzy dotąd do aktów nowy porządek rzeczy wprowadzających nie przystąpili, na wniosek kommissjów postanowiły i stanowią:

Senatorowie i Reprezentanci, którzy dotąd aktów sejmowych z dnia 18 grudnia r. z. i 25 Stycznia r. b. nie podpisali, i przystąpienia swego na piśmie, jeżeli się znajdują w kraju, w dni ośm, jeżeli zaś są za granicą, w dni 30 od daty ogłoszenia niniejszéj uchwały, nie oświadczą; uważani bydź mają za utracających prawo zasiadania w Izbach, o ile są w kraju, a za zawieszonych w używaniu tychże praw, o ile się za granicą znajdują.

## WIADOMOSCI ROZMAITE.

Do Jenerała Sierawskiego przybył do Zamościa Officer z listem od dowodzącego Rosyanami Jenerała Geismar. Jenerał Sierawski przyjął go w obecności kilku officerów załogi, i wezwał aby list sam rozpieczętował i czytał. List ten był prawie téj saméj treści co odezwy Cesarza Mikołaja i Dybicza, wspominał o młodych zapaleńcach którzy podburzyli Polskę, i wynurzał nadzieję, że Jenerał dochowa wierności N. Mikołajowi i podda twierdzę. Rzekł na to Jenerał Sierawski; „WPana dowódzca jest cudzoziemcem; powinienby wiedzieć, że się twierdze bez wystrzałów nie poddają. Jeżeli więc zechce na przyszłość mówić o poddaniu, niech przez kule a nie przez parlamentarzy rozmawia. Zresztą ja tu władzy Cesarza Mikołaja nie uznaję, lecz sprawiam ją w imieniu wolnego i niepodległego narodu. Idź i oświadcz to Jenerałowi, a spojrzyj na moje siwe włosy i powiedz mu, że ci nie młody zapaleniec zlecił to oświadczenie.

Jenerał Rożniecki ma się znajdować przy wojsku najezdniczym. W gronie Jenerałów rossyjskich założył się z jednym z nich założyć o 100 czerwonych złotych, że z niemi dnia 11 b. m. będzie jadł obiad w Kałuszynie.

Pułkownik Koss Dyrektor nauk w korpusie Kadetów Kaliskich, udał się do głównego sztabu.

Xiąże Nemours, syn króla Francuzow, niezawodnie już obrany królem Belgijskim: Okoliczność ta, może zrodzić nieporozumienia, pomiędzy Francją a Anglją: Mówią nawet, że konsul angielski wyjechał z Bruxelli. Spodziewać się należy, że ta trudna kwestja, załatwi się po przyjacielsku, i w zgodzie dwóch wolnych ludów, tyle dla szczęścia narodów i wolności potrzebnéj.

W Hollandji miały zajść ważne zaburzenia: nieukontentowanie jest powszechne.

W téj chwili z prywatnych listów, odebraliśmy wiadomość, że ministerjum francuzkie zmienione: Sebastiani minister spraw zagranicznych zastąpiony być ma przez pan Mauguin przyjaciela Polski.

Onegdaj odwołano sessją izby Poselskiéj na poniedziałek: tymczasem wczoraj o godzinie 2 po południu, zgromadzili się posłowie i deputowani na sessją nadzwyczajną. P. Swidziński wniósł, ażeby dla sprostowania opinii ministra francuzkiego spraw zagranicznych, jakoby

mu niewiadomo było, o przygotowanéj wojnie Rossji na Francją, przed wybuchnięciem rewolucji naszéj, izba nakazała wydrukować, wszystkie akta i dowody, w téj mierze w papierach zeszłego rządu znalezione. Izba wniosek ten przyjęła: Gustaw hr. Małachowski, zastępca ministra spraw zagranicznych, przy téj sposobności wyjaśnił, że stosowną wiadomość, już na właściwéj drodze, gabinetowi francuzkiemu przesłał. Na zapytanie pana Tymowskiego oświadczył, że konsul Pruski, wyjechał z Warszawy na niedługi czas w interessach prywatnych: zostawił kancellarją z sekretarzem.

Pokazuje się z papierów zeszłego rządu, że Mikołaj, myślał o wojnie z Francją, zaraz po wybuchnięciu rewolucji lipcowéj· a nawet wpływał na ordonanse Karola X, które go zgubiły: wydał bowiem rozkazy dla przygotowania potrzeb wojennych w Polsce 6 sierpnia z.r. wprzód zatém, nim o rewolucji paryzkiéj powziął wiadomość. Dybicz odbywał konferencje z xięciem Konstantym i Lubeckim.

Dochodzą wiadomości, nieurzędowe jednak, że Moskale cofnęli się ze wszystkich punktów: opuścili Lublin i Łomżę: Niewiadomo jeszcze, gdzie się chcą zebrać: Niektórzy mniemają, że się ściągają ku Pułtuskowi.

Kwatera główna jest w Jabłonny.

Xiąże Czartoryski wrócił od wojska, gdzie był z radością i honorami jako prezes wybranego i narodowego rządu, przyjęty.

X. Würtemberski, będąc w Lubartowie u pani Małachowskiéj, położył na stole proklamacją cesarską: obywatelka ta, w milczeniu wyszła natychmiast z salonu.

Moskale udają, jakoby sądzili, że wojsko wcale do powstania nie należy; do forpoczt przysłał jenerał nieprzyjacielski parlamentarza, z zadziwieniem że ułani strzelają i kłują kozaków, oświadczając, że buntownicy są tylko w Warszawie. Officer Polski kazał mu odpowiedzieć: Wojsko jest to samo co Warszawa; w Warszawie są reprezentanci narodu; ich rozkazy wypełniać będziem do ostatniego tchnienia a stopy najezdników, tylko po naszych trupach przejdą do stolicy.

Prezesem Kommissyi Województwa Sandomierskiego, mianowany został Teofil Januszewski Prokurator przy Trybunale w Radomiu; powszechnie poważany. Prezesem Kommissyi Lubelskiej został poseł Morozewicz.

W skutku ogłoszenia stolicy w stanie wojny, ma wyjść wkrótce zbiór ustaw w takim razie obowiązujących. Spodziewać się należy, że zbytniéj surowości ściśle wojennej zaprowadzać nie będzie potrzeby: gdyż nie widziemy jeszcze tak bliskiego niebezpieczeństwa.

Oprócz ochotników z gwardyi narodowéj artylleryi o któréj onegdaj donieśliśmy, zapisali się także P.P. Krępowiecki znany z wymowy, i Michał Dębinski, który tyle za zeszłego rządu cierpiał.

Gazeta Niemiecka: Warschauer Zeitung. odznacza się doborem artykułów, i poprawną redakcją. Do redakcji należy jeden z uczonych, który pięknie i wiernie przełożył na język niemiecki Wallenroda, Mickiewicza.

Jeńcy rossyjscy, wkrótce będą usunięci w głąb kraju, do Częstochowy, Miechowa Skierniewic, Olborza: pozostaną Jenerałowie i Adjutanci Cesarscy; tudzież cywilni porównani do wyższych stopni wojskowych.

Wzywamy mieszkańców Stolicy, ażeby znowu śpieszyli w pomoc do kopania wałów.

(A. n.) Stolica ogłoszona za będącą w stanie wojny. Wszyscy mieszkańcy uzbrojeni; kobiety mająż tylko być nieczynne?... Nie; jednéj matki dzieci z równym jak wy kochamy ją zapałem. Postanowiliście umrzeć lub zwyciężyć. Prawe zaś Polki was nie przeżyć: dajcie nam łuki i strzały, ta broń lekka i mało kosztowna uzbroi nawet starce i dzieci. Każdy dom stanie się fortecą a Bóg nam dopomoże. (*)

*Warszawianka.*

---

(P. R.) Wątpiémy, ażeby słabe dłonie pięknych Polek, podołały łukowi i strzałom do których więcéj nierównie potrzeba sił jak do broni palnéj.

(A. n.) Część baterji artylerji gwardji narodowéj z dwoma działami nie wyszła jeszcze w pole (jak mylnie w Kurjerze onegdajszym doniesiono) wstrzymana jest do dalszych rozkazów. Formuje się hufiec gwardji narodowéj Warszawskiéj, którego organizacją przez komitet ułożoną rząd zatwierdzi. Hufiec ten będzie reprezentantem wzorowego poświęcenia się obywateli stolicy, téj kolebki narodowego powstania, i ogniska uczuć patryotycznych; każdy prawy Polak gwardzista Warszawski nie wyłączyłby się od świętéj powinności służenia ojczyznie w każdéj jéj potrzebie, ale i utrzymanie miejscowego porządku jest równie koniecznem, niech tu zostaną na straży ojcowie familji. Młodzież gotowa do wyruszenia, pospieszyć zechce z zapisywaniem się na liście w odwachu baterji artyllerji gwardji narodowéj utrzymywanéj. Po zebraniu liczby którą rząd w miarę potrzeby oznaczy, lista zamkniętą będzie. Konieczność losowania gdyby się brak okazał możeby ściągnęła na nas zarzut gnuśności, bądźmy od niego wolnemi. A. M.

Ciągnienie loterji fantowéj, na dochód żon i dzieci żołnierskich, odbędzie się jutro w salach redutowych; zacznie się o godzinie 6éj wieczorem. Bilet kupiony na tęż loterją służy i do wnijścia.

Na jednéj z ostatnich sessji izby deputowanych francuzkich, minister spraw zagranicznych Sebastiani, oświadczył: że z rapportów konsula w Warszawie P. Durand, nie powziął przekonania, ażeby Rossja wyprawiając wojska ku granicom francuzkim, armją polską na przednią straż przeznaczać miała. Gdyby jakakolwiek mogła być w téj mierze wątpliwość, czytany publicznie w połączonych izbach protokół, rozmowy P. Jana Jezierskiego z cesarzem Mikołajem, powinien był przecie zwrócić uwagę P. Duranda. Wszakże tam wyraźnie cesarz o tém przeznaczeniu wojsk polskich powiedział; wszakże przed dniem 29 listopada, robiono wyraźne do pochodu przygotowania; wszakże znaleziono nawet rozkazy formowania trzecich polskich batalionów; wszakże przysposobiono dla całego wojska amunicją; wszakże i ta uwaga podała miecz swobody heroicznym autorom powstania, że wojsko narodowe wyciągnie z kraju, że hordy obce zaleją ziemię naszą, że rozpoczęta walka przeciwko naszym braciom broni i źródłu wolności, może nas splamić i na wieki sprawę naszą skompromitować. Wszakże gabinet petersburski zażądał na tę wyprawę tyranji i dumy, pożyczki w gotowiźnie ze skarbu polskiego. Nie dziwiemy się, że P. Durand żadnéj o tém wszystkiém nie miał wiadomości: świat jego widzenia, bardzo być musi ograniczony: jego nieruchomość i ociężała rachuba, opiéra się tylko na tém, co rząd moskiewski raczył mu urzędownie i na piśmie kommunikować. Taki człowiek, ajent Karola X i obmierzłego, zdradzieckiego ministerjum, zdolnyż jest służyć dobrze sprawie Francji? zdolnyż rządowi swojemu przedstawić w czystém świetle, stan nasz, ducha naszego i wszystkie ważne wypadki, kombinacje, wnioski, na którychby się oprzéć mogły czynności dyplomatyczne?... Dobrze ktoś powiedział: «P. Durand sądzi, że Moskale tak są dobrze z Francją, jak byli dobrze z nim samym.» Dawniéj widziano go przynajmniéj, jak chodził dla kongestji po ulicach, dziś zatopił się w swoich głębokich *spekulacjach dyplomatycznych*, i nie pokazuje się światu. Mówiłże kiedy z którym posłem? byłże obecny obradom sejmowym? znajdowałże się na którém publiczném narodowém nabożeństwie?..

Dla sprawy naszéj, dla sprawy Francji, niebezpiecznym jest taki człowiek....

---

Dnia 14 lutego 1831 r. o godzinie 9 zrana, w Warszawie przy ulicy Leszno pod Nr. 729, sprzedawane będą przez publiczną licytację ruchomości, jako to: suknie mezkie, pościel, meble, lustro i rozmaite sprzęty gospodarskie więcéj dającym za gotowe pieniądze. — Tomasz Szaniawski K. T. W. M.

Z mocy upoważnienia JW. prezesa trybunału tutejszego, odbędzie się JUTRO i dni następnych m. b. od godziny 10 zrana zacząwszy, sprzedaż przez publiczną licytację mebli: mianowicie 2 komód machoniowych nowego fasonu, luster, rozmaitych kosztowności, jako to: zégarków i zégarów oraz sreber, szkła, pościeli, bielizny damskiéj i stołowéj, garderoby damskiéj, mianowicie chustek, kapelusza w najcieńszym gatunku ryżowego, salopy tumakowéj, szabli tureckiéj, szpady i t. p., a to wszystko za gotowe pieniądze więcéj dającemu w domu pod Nrem 741 przy ulicy Rymarskiéj w Warszawie położonym.

Kwit na złp. 60 z dnia 25 czerwca 1822 r. za Nr. 52, na złożone vadium przez starozak. Abrahama Moszka Beer na szynk trunków, przez administracją dochodów konsumpcyjnych miasta Warszawy i Pragi wydany, zaginął. Uprasza o łaskawe złożenie takowego do głównego kantoru Kurjera Polskiego.